Magiczny Kraków

Wytrwałość jest kluczem

2020-05-27

– Reforma samorządowa, a tak naprawdę kilka reform samorządowych, to najbardziej udany projekt, jaki został przeprowadzony w III Rzeczypospolitej – mówi Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa, w rozmowie z Małgorzatą Kubowicz na temat jubileuszu 30-lecia samorządu terytorialnego.

W tym roku obchodzimy 30-lecie odrodzenia samorządu. Postawię pytanie z tezą: dlaczego samorządy są ważne?

Dominik Jaśkowiec: Samorządy są ważne, bo lokalnymi sprawami należy zajmować się na poziomie lokalnym. Mieszkańcy nie muszą szukać rozwiązania swoich najmniejszych, ale często najważniejszych problemów na poziomie centralnym. Aż strach pomyśleć, jaki zapanowałby w naszym mieście chaos, gdyby – dla przykładu – za organizację transportu publicznego w Krakowie odpowiadały organy centralne, np. specjalnie powołane do tego celu ministerstwo w Warszawie. Samorządy z racji swojej specyfiki lepiej orientują się w problemach mieszkańców, są po prostu najbliżej nich.

Jak ocenia Pan samorząd dzisiaj? Co działa dobrze, co należałoby zmienić?

DJ: Reforma samorządowa, a tak naprawdę kilka reform samorządowych, to najbardziej udany projekt, jaki został przeprowadzony w III Rzeczypospolitej. Samorządom brakuje jednak dziś przede wszystkim prawdziwej niezależności od decyzji władz państwowych. Obecna władza próbuje samorządy sprowadzić do roli swoich organów terenowych, jakimi kiedyś były rady narodowe. Ten zły trend centralizacyjny trzeba powstrzymać i odwrócić, należy dać samorządom możliwość swobodnego działania oraz zapewnić im prawdziwą wolność w podejmowaniu decyzji. Dla przykładu budżet Miasta Krakowa składa się w olbrzymiej większości z przepływów finansowych, które rząd za pomocą wojewody przekazuje samorządom, a samorządy muszą te pieniądze przeznaczyć na konkretne cele wskazane przez rząd. I to jest nasz największy problem: dziś nie jesteśmy do końca gospodarzami we własnym domu.

Epidemia koronawirusa wprowadziła spore zmiany w sposobie funkcjonowania społeczeństwa. Dopóki trwa, nie będą możliwe obchody 30-lecia samorządu w tradycyjnej formie. Kiedy i jak Kraków uczci rocznicę odrodzenia samorządu?

DJ: Zobaczymy, jak będzie rozwijać się sytuacja epidemiczna w naszym kraju. Być może stanie się tak, że 30-lecie odbudowy samorządu obchodzić będziemy w jej 31. rocznicę. Na pewno w tym roku nie będzie żadnych dużych wydarzeń, sesja nadzwyczajna Rady Miasta Krakowa planowana na 5 czerwca została odwołana. Musimy się zastosować do wszystkich rygorów sanitarnych, żeby niepotrzebnie nie narażać mieszkańców. Trzeba spokojnie poczekać, aż minie zagrożenie epidemiczne. Osobiście mam nadzieję, że jesienią uda się zorganizować sesję nadzwyczajną, by podkreślić rangę 30-lecia odbudowy wolnego samorządu.

Rada Miasta Krakowa wybiła medal pamiątkowy z okazji 30-lecia samorządu. Komu będzie wręczany?

DJ: Medal został przygotowany. Na razie wszystkie sprawy i działania z nim związane zostały

przeze mnie wstrzymane. Niemniej do końca sierpnia radni mogą zgłaszać kandydatów do odznaczenia. Jest wiele osób, które mają olbrzymi wkład w budowę naszej krakowskiej samorządności, a dotychczas pozostawały niezauważone. Warto im podziękować w tej symbolicznej formie. To są ludzie, którzy lokalnie, na co dzień budują nasze miasto, budują samorząd i ten medal jest właśnie dla nich. Będziemy próbowali wspólnie z radnymi tych ludzi odnaleźć i symbolicznie im podziękować.

Czy w tym roku Rada Miasta Krakowa nada tytuł honorowego obywatela?

DJ: Zobaczymy, trzymamy się optymistycznej wersji, że wrócimy do tej sprawy jesienią. Trzeba także przygotować się na wariant negatywny: jeżeli zagrożenie epidemiczne nie minie można o tym pomyśleć dopiero w przyszłym roku. Jako przewodniczący Rady Miasta Krakowa złożyłem wniosek o przyznanie honorowego obywatelstwa miasta Krakowa pani Oldze Tokarczuk. Pomysł ten poparło nasze krakowskie Wydawnictwo Literackie, które jest oficjalnym wydawcą noblistki.

Wnioskował Pan o nadanie jednej z ulic imienia Jacka Kuronia. Na jakim etapie jest ten pomysł?

DJ: Trwają rozmowy w tej sprawie, nie wiem jeszcze, czy to będzie skwer, rondo, ulica, czy może jakieś inne miejsce. Jest już kilka propozycji. Koronawirus stanął na przeszkodzie finalizacji tego pomysłu, ale do sprawy wrócę, bo tak zasłużona dla Polski postać, osoba tak pozytywna, niosąca przekaz, że władza może być wrażliwa na sprawy zwykłego człowieka, powinna być stosownie uczczona. Pomijając spory polityczne, Jacek Kuroń był po prostu dobrym człowiekiem, zasłużonym w działalności publicznej na rzecz zwykłych ludzi i trzeba o tym pamiętać.

Czego życzy Pan samorządowi w jego 30. urodziny?

DJ: Samorządowcom życzę zdrowia i wytrwałości w tych trudnych dla samorządu czasach. I zapału do dalszego działania na rzecz swoich miejscowości, na rzecz swoich wspólnot lokalnych. To jest kawał dobrej roboty wykonywanej przez ostatnie 30 lat. A kto ma wątpliwości, może odszukać archiwalne zdjęcia, zobaczyć, jak wyglądała Polska lokalna 30 lat temu i porównać z tym, jak wygląda dzisiaj. To są dwa zupełnie inne światy. Trzeba pamiętać, że ten dzisiejszy wygląd nie wziął się znikąd, to była olbrzymia praca wielu tysięcy ludzi wykonana po to, żeby Polska była lepszym miejscem do życia. Muszą wytrwać, bo nagonka i ataki na samorząd na pewno kiedyś się skończą, zwłaszcza że Polacy chcą samorządu. Udowodnili to wiele razy w wielu wyborach. Chcą, by sprawy lokalne były rozwiązywane u nich na miejscu, a nie gdzieś w odległych gabinetach prezesów nowej oligarchii politycznej. Wytrwałość jest kluczem.